



## OBRAZ OJCOSTWA NA WSPÓŁCZESNE CZASY

*Ks. dr hab. Jan Zimny, prof. KUL – KUL STAŁOWA WOLA*

Ur. w 1952 roku w Bojanowie. W l. 1976-82 studia filozoficzno-teologiczne w WSD w Przemyślu. W r. 1990 licencjat z teologii zaś w r. 1991 doktorat z katechetyki na KUL a następnie studia z pedagogiki. W r. 2005 doktorat a w 2006 r. habilitacja z pedagogiki. Obecnie profesor nauk humanistycznych z zakresu pedagogiki katolickiej. Wykładowca w wielu jednostkach uczelnianych w kraju i za granicą. Organizator ośrodka młodzieżowego, wielu konferencji krajowych i zagranicznych, sesji naukowych, kursów i szkoleń. W l. 2007-2008 prodekan WZNoS KUL, następnie w l. 2009-2010 dziekan Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli oraz pełnomocnik Rektora KUL ds. organizacji Filii KUL w Stalowej Woli. Dyrektor Instytutu Teologicznego w Sandomierzu w l. 1999-2010. Autor wielu monografii i publikacji zbiorowych, artykułów naukowych opublikowanych w Polsce i za granicą. Ekspert MEN ds. awansu zawodowego nauczycieli. Redaktor naczelny półrocznika „Pedagogika Katolicka”. Promotor wielu prac naukowych, w tym kilku doktoratów. Prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Sandomierzu, Akademickiej Rady Pedagogów Katolickich w Sandomierzu oraz Międzynarodowej Rady Pedagogów Katolickich w Ružomberku na Słowacji. Współzałożyciel Międzynarodowego Zespołu Badawczego Pedagogów Katolickich Myśli Jana Pawła II w Stalowej Woli.

### WSTĘP

Funkcja ojcowska wpisana jest w życie mężczyzny od samego początku jego istnienia i ma ona ogromne znaczenie dla ludzkiego rozwoju we wszystkich jego aspektach. Dotyczy to nie tylko jednostki, ale także rodziny, większych grup społecznych, całych społeczeństw i ludzkości w ogóle.

Współcześnie, zarówno w wymiarze rodziny, jak i społeczeństwa, niepokoi kryzys ojcostwa, objawiający się niedojrzałością mężczyzny do podjęcia ojcowskiej roli oraz odrzucenie autorytetu ojca jako głowy rodziny, a wynikający z szybkiego rozwoju przemysłu i urbanizacji, z całego splotu procesów i przemian cywilizacyjnych, kultu sukcesu oraz rywalizacji, z rozszerzającego się zjawiska tak zwanych „wolnych związków” czy „małżeństw na próbę”. Wypływa on nie tylko z postaw i zachowań samych mężczyzn, ale także z kryzysu małżeństwa i rodziny, które są

niewątpliwie fundamentem dojrzałego i odpowiedzialnego ojcostwa.

W niniejszym artykule zostaną przedstawione biblijne przykłady ojcostwa ludzkiego, ukazane w Piśmie Świętym. Zapewne to pozwoli nam lepiej zrozumieć istotę ojcostwa, jego ważność i konieczność świadomego dojrzewania do podjęcia tak istotnego zadania. W dalszej części spojrzymy na ojcostwo przez pryzmat psychologii i pedagogii.

Słownik Języka Polskiego określa ojca jako „mężczyznę mającego własne dziecko (dzieci) w stosunku do tego dziecka (lub ze względu na nie); ojcostwo natomiast jako „fakt, że ktoś jest ojcem (dziecka, dzieci)”<sup>1</sup>. Definicja ta jest niepełna, ogólna i niewystarczająca do refleksji naukowej. Można powiedzieć, że „ojcostwo jest specyficzną funkcją i oznacza: zajęcie właściwego sobie miejsca w małżeństwie i rodzinie; poczęcie dziecka (dzieci); otoczenie

tych dzieci i ich matki troskliwą miłością; utrzymanie i wyżywienie członków rodziny; trudne dzieło wychowania dzieci. Powyższa próba definicji nie oddaje w pełni tej podstawowej rzeczywistości, jaką jest ojcostwo. Nie jest rzeczą możliwą podanie zwięzłej, jasnej i jednolitej definicji ojcostwa. Pojęcie ojcostwa jest trudne do zdefiniowania z dwóch powodów: po pierwsze należy ono do tak zwanych pojęć podstawowych, które nie jest łatwo precyzować, a po drugie zawiera w sobie wielość i złożoność aspektów; nie sposób ich zamknąć w jednym, krótkim zdaniu.

## 1. POJĘCIE OJCOSTWA

W każdym człowieku tkwi tęsknota za ojcem. Chociaż bliższa jest nam matka, bo od niej uczymy się kultury, życia rodzinnego, bezpieczeństwa i nieświadomie przez całe życie szukamy jej łona, to nadal potrzebujemy też ojca<sup>2</sup>.

Któż z nas u początku trzeciego tysiąclecia nie zadaje sobie pytania: czy ojciec ma jeszcze przyszłość? Czy nie jesteśmy świadkami - współwinnymi albo zobojętniałymi - rozpadu ojcostwa? Rosnąca liczba rozwodów i uciekanie się do metod sztucznego zapłodnienia sprawiają, że w wielu przypadkach nie można wskazać tego jednego mężczyzny, który jest naprawdę ojcem. Obraz ojca stał się „krucho”, dlatego nie sposób sobie nie zadawać pytań: co to znaczy być ojcem? Jaka jest funkcja ojcowska? Kto i co stanowi o filiacji?<sup>3</sup> Odpowiedzi będziemy szukać u źródeł, czyli w Bogu.

Pojęcia „ojciec” i „ojcostwo” są powszechnie znane i wydaje się, że bardzo dobrze „wyczuwalne”, choć też szero-

ko pojmowane. Można na nie spojrzeć w różnych aspektach, a wszystkie one są ze sobą zintegrowane. Chronologicznie pierwszym i rzeczywistym elementem ojcostwa jest aspekt naturalny, fizyczny, czyli ojcostwo biologiczne. Ono stanowi podstawę włączenia krwi i pokrewieństwa. Ojcem jest więc ten mężczyzna, który miał biologiczny udział w poczęciu dziecka, który wspólnie z kobietą daje początek nowemu życiu. Nazywamy go wówczas rodzicielem.

Drugi aspekt ojcostwa, to ojcostwo prawne. Według tego ujęcia ojcem jest ten, któremu dziecko jest prawnie przypisane, który faktycznie sprawuje opiekę nad dzieckiem. To małżeństwo rodziców gwarantuje dziecku prawne pochodzenie, a niejednokrotnie również umiejscowienie go w ramach struktury społecznej, dlatego dla dobra dziecka i całej rodziny ten sam mężczyzna powinien być zarazem ojcem biologicznym jak i prawnym.

Kolejnym elementem ojcostwa jest jego aspekt duchowy. Przykładem duchowego ojcostwa jest ojciec - opiekun na wzór św. Józefa, który nie będąc ojcem w sensie fizycznym, wspaniale wypełniał swoją ojcowską rolę wobec Bożego Syna - Jezusa Chrystusa. Należy tu również wspomnieć o ojcostwie w aspekcie teologicznym. Takie ojcostwo odnosi się do Osoby Boga, który jest Ojcem, co więcej owe „ojcostwo Boga jest źródłem ojcostwa ludzkiego” (KKK 2214). Fakt ten został podkreślony przez Kościół Katolicki w 1997 roku przyzwanym jako Rok Boga Ojca w ramach trzyletniego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

<sup>1</sup> M. Szymczak, Słownik Języka Polskiego, t. 2, Warszawa 1979, s. 496-497; Por. R. Król, Rozwój jako cel wychowania, (red.) A. Zajac [w:] Oświata w nowej rzeczywistości, Przemysł 1995, s. 61-67.

<sup>2</sup> Por. W. Wernter, Tęsknota za Ojcem. O ojcostwie naturalnym i duchowym. Częstochowa 1999, s. 9-10.

<sup>3</sup> Por. J. Delumeau, D. Roche (red.). Historia ojców i ojcostwa. Warszawa 1995, s. 9.

## 2. BIBLIJNO - TEOLOGICZNE UJĘCIE OJCOSTWA

Pismo Święte zawiera pewne zasady dotyczące roli ojcowskiej mężczyzny oraz ukazuje sposoby wypełnienia tej roli. Biblia, odzwierciedlając historię ludzką, ukazuje nam zarówno dobre przykłady ojców zatroskanych o członków rodziny, nie krępujących się wyrazić uczucia miłości do dziecka, tęsknoty za nim, jak przykłady i przykłady negatywne - despotyzmu, tyranii czy okrucieństwa ojca<sup>4</sup>.

Pierwszym ojcem opisanym na kartach Pisma Świętego jest Adam - ojciec rodzaju ludzkiego. Biblia mówi o jego ojcostwie tylko tyle, że, zbliżył się do swojej żony Ewy, a ona poczęła i urodziła Kaina (...) a potem urodziła jeszcze Abla, jego brata” (Rdz 4,1n). Nie wiemy więc jak pierwszy ojciec wychowywał swoich synów i czy to braki w ich wychowaniu stały się przyczyną pierwszego w dziejach ludzkości bratobójstwa. Mimo to, Adam jest ojcem bardzo szczególnym i nikt nie dorównuje mu zasięgiem ludzkiego ojcostwa.

Żadne też ziemskie ojcostwo nie wywarło takiego wpływu na losy potomności jak ojcostwo Adama. Bowiem grzech, którego się dobrowolnie dopuścił, zaciążył na całej jego biografii. I chociaż Adam nie jest wzorem moralnym do naśladowania i o jego ojcostwie wiemy tak niewiele to nazywany jest niekiedy ojcem wszystkich naszych ludzkich słabości<sup>5</sup>.

Bardzo pięknie Biblia przedstawia postać patriarchy Noego. „Noe, człowiek prawy, wyróżniał się nieskazitelnością wśród współczesnych sobie ludzi; w przyjaźni z Bogiem żył Noe. I był Noe ojcem trzech synów: Sema,

Chama i Jafeta” (Rdz 6,9n). Możemy przypuszczać, że synowie ci otrzymali należyte wykształcenie, skoro ich ojciec swoją nieskazitelnością przewyższał wszystkich współczesnych sobie. Ojcostwo Noego ma zasięg uniwersalny, gdyż przypadło mu w udziale zapowiadać niejako zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa. Noe był nie tylko ojcem, ale także zbawcą ludzkości swoich czasów. Ojcowskim zatroskaniem ogarniał swych trzech synów i cały rodzaj ludzki. Jego ojcowski autorytet ukazuje akcja ratowania ludzi i zwierząt, których gromadzi w arce. Wydarzenie to pokazuje, że w chwilach nieszczęścia można na niego liczyć jako na głowę całej społeczności. Noe posiada wszystkie cechy ojca miłującego swoją rodzinę, a także umiejętnie zarządzającego wszystkimi, którzy byli poddani jego pieczy<sup>6</sup>.

Szczególny charakter posiadało ojcostwo Abrahama. Jest on przykładem prawego człowieka, wiernego małżonka i ojca szczerze kochającego własne dzieci jak również godny naśladowania wzór wierności i absolutnego zaufania Bogu. Chociaż wiara w dobro Boga i ojcowska miłość Abrahama zostały poddane okrutnej próbie, gdy usłyszał polecenie Jahwe: „Weź twego jedynego i tak bardzo umiłowanego przez ciebie syna, Izaaka, udaj się do krainy Moria i tam, na wzgórzu, które ci wskażę, złoż go w ofierze” (Rdz 22,2). Natychmiast, wziął Abraham drwa przygotowane do spalenia ofiary, włożył je na swojego syna Izaaka i ruszył z nim w drogę, mając w rękę zapaloną głownię i nóż” (Rdz 22,6). Egzamin z posłuszeństwa względem Jahwe zdał Abraham wyśmienicie. Pokazał późniejszym pokoleniom ojców ziemskich, że mi-

<sup>4</sup> Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna - mąż - ojciec*. Otwock 1996, s. 155.

<sup>5</sup> Por. K. Romaniuk, *Być ojcem według Biblii*. Warszawa 1998, s. 4-5; Por. R. Król, *Bezpieczeństwo szkolne jako wyzwanie edukacyjne*, (red.) Zduniak A., Kryłowicz M, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa w rodzinie, szkole i pracy*, Warszawa - Poznań 2004, s. 136 - 141.

<sup>6</sup> Por. tamże. s.6-7.

łość Boga powinno się przedkładać ponad miłość do własnych dzieci. Ojcowska miłość Abrahama była przeniknięta wiarą, dlatego nazywamy go ojcem naszej wiary<sup>7</sup>.

Izaak to ojciec pragnący posiadać potomstwo i szczerze je miłujący, choć jego miłość nie zawsze była poddana obiektywnej kontroli, nie była wolna od czysto ludzkich niedoskonałości. „Izaak miłował bardziej Ezawa, bo lubił potrawy przygotowane z upolowanej przez niego zwierzyny (...)” (Rdz 25,28). Stanowi jednak piękny przykład ojcowskiego zatroskania o przyszłość doczesną i wieczną swych dzieci<sup>8</sup>.

Jakub, ojciec dwunastu pokoleń, jest przykładem ojcostwa autentycznie odpowiedzialnego za losy wielkiej, podlegającej jego pieczy rodziny. Czuje się on odpowiedzialny za teraźniejszość i przyszłość, także wieczną, swoich synów, czego wyrazem jest jego przedśmiertne błogosławieństwo. Jedno tylko w ojcostwie Jakuba nie zasługuje na pochwałę: wyjątkowe obdarzanie miłością jednego z synów, co sprawiało przykrość reszcie jego potomstwa.

Tym, którego Biblia ukazuje jako cierpiącego z powodu swego ojcostwa jest kapłan Heli. Przyczyną tych cierpień było niemoralne prowadzenie się jego synów. „Synowie Helego, postępując jak synowie Beliala, wcale nie szanowali Jahwe” (1 Sm 2,12). Heli, jako człowiek prawy i pobożny kapłan, bardzo cierpiał z powodu swoich synów. Napominał ich i próbował sprowadzić na drogę uczciwego życia. Według Biblii, Heli to prawy, odpowiedzialny w wypełnianiu swoich obowiązków kapłan, ogromnie zatroskany jako ojciec o dobre imię całej rodziny a zwłaszcza budzące potępienie, postępowanie jego synów<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Por. tamże, s.8-12.

<sup>8</sup> Por. Tamże, s.16-19.

<sup>9</sup> Por. Tamże, s. 22-23.

<sup>10</sup> Por. Tamże, s. 24-29.

Na miano przykładowego ojca zasłużył sobie Tobiasz starszy — sprawiedliwy człowiek, wzorowy małżonek i ojciec. Metody wychowawcze, jakie stosował posiadały szczególną wartość dla jego syna, który był naocznym świadkiem wszystkich poczynań ojca. Jako pełen ludzkiej dobroci, miłości, ogromnie wrażliwy na potrzeby innych, zwłaszcza ubogich i cierpiących starał się czynić wszystko, by jego syn odziedziczył po nim taką właśnie postawę i filozofię życiową. Wskazania, których Tobiasz udzielał synowi, są bardzo piękne i aktualne po dzień dzisiejszy<sup>10</sup>.

„Szczególne znaczenie dla pełnego zrozumienia idei Boga jako Ojca ma Biblia. Tekst biblijny ukazuje ewolucję tej idei: od pierwotnej, często zabarwionej jeszcze wierzeniami ludów, z którymi stykał się Naród Wybrany, aż po pełny obraz Boga jako Ojca, który zostawił nam Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży. Wychodząc z bliskiego każdemu, powszechnego doświadczenia ojców i mężów, którym życie daje sposobność realizacji autentycznej miłości i właściwie pojętego autorytetu, przeciwstawiając się zdecydowanie aberracjom niektórych religii ościennych., Stary Testament objawia autorytet i miłość Boga poprzez obrazy i symbole ojca i oblubieńca. Nowy Testament podejmuje obydwie symbole, ale równocześnie uzupełnia, udoskonala obraz Boga jako Ojca, objawiając jedyne synostwo Chrystusa i nowy, szczególny wymiar, jaki to synostwo nadaje ojcostwu Bożemu w odniesieniu do wszystkich ludzi”.

W Starym Testamencie Boga nazywamy Ojcem, gdyż jest On Stwórcą świata, pierwszym początkiem wszystkiego. „Czyż nie mamy wszyscy jednego Ojca? Czyż nie

stworzył nas jeden Bóg?” (Mt 2,10). „On „stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, w nich się znajduje” (Dz 14,15), „nie po to, by powiększyć swoją chwałę, ale by ją ukazać i udzielić jej (KKK 293). Człowiek i z nim cała ludzkość, zajmuje w dziele stworzenia jedyne miejsce, ponieważ, jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (KKK 24). Tylko człowiek jest, zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy” (KDK 12). Jest jedynym stworzeniem wezwanym c) uczestniczenia w życiu Bożym przez poznanie i miłość” (KKK 356)<sup>11</sup>. Człowiek jako obraz i podobizna swego jedyne Stwórcy - jest mężczyzną lub kobietą, ojcem lub matką. Zatem ojcostwo i macierzyństwo ludzi kryje w sobie pewne wskazówki, które pozwalają poznać bliżej samego Boga<sup>12</sup>.

„W Starym Testamencie tajemnica Bożego ojcostwa w Trójcy nie została jeszcze do końca objawiona. Równocześnie zaś całe Stare Przymierze jest pełne prawdy o Bożym ojcostwie.

Bóg objawia się jako Ojciec swojego ludu, Izraela, gdy każe Mojżeszowi żądać jego wyzwolenia z Egiptu: „To mówi Pan: Synem moim pierworodnym jest Izrael. Mówię ci: Wypuść mojego syna” (Wj 4,22-23). To ojcostwo, które opiera się na Przymierzu - ojcostwo wybrania - sięga tajemnicy Stworzenia. Mówi Izajasz: „A jednak, Panie, Tyś naszym ojcem. Myśmy gliną, a Ty naszym twórcą. Dziełem rąk Twoich jesteśmy my wszyscy” (Iz 64,7)<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Komisja Duszpastersko-Misyjna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (red.), Oficjalny Dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Do Ciebie, Boże Ojczy. Katowice 1998, s. 46.

<sup>12</sup> Por. M. Pindelski, Dlaczego Bóg jest Ojcem?. Pismo młodych poświęcone życiu wewnętrznemu. Kwartalnik katolicki, „eSPe” 45 (4/98), s. 4; Por. R. Król, Nauczyciel kongruentny wyzwaniem edukacji jutra, (red.) A. Stachura. T. Zimny, [w:] W poszukiwaniu nowej jakości edukacji jutra. Szczecin 2005, s. 105 – 113.

<sup>13</sup> D. Zimoń, Wierzę w Boga, Ojca. [w:] J. Augustyn (red.). Ojcostwo. Kraków 1998, s. 24.

<sup>14</sup> Por. J. Warzecha, Ojcostwo Boga w Piśmie świętym „Communio” 1 (1982), s. 36-38.

<sup>15</sup> Por. J. Tyrawa, Ojciec jako imię własne Boga - Bóg jako Ojciec. [w:] I. Dec (red.). Abba, Ojczy. Wrocław 1998, s. 56-57.

Prorocy pogłębiają ideę ojcostwa Bożego względem Izraela akcentując szczególnie miłość, czułość Boga, która wymaga wzajemności ze strony ludu, a także posłuszeństwa i wierności<sup>14</sup>. Znaczącym rysem starotestamentalnego rozumienia Bożego ojcostwa jest ukazanie Boga podejmującego się trudu wychowania swego ludu. Ten trud podejmowany przez Jahwe ma wszelkie znamiona relacji między ojcem a synem w rodzinie: „Karaniem Jahwe nie gardź, mój synu, nie odrzucaj upomnień ze wstrętem, bo Jahwe strofuje tych, których kocha, jak ojciec syna miłego” (Prz 3,1112). W procesie wychowywania inicjatywa należy do Boga. To On podejmuje takie działania, aby unaocznic sposób reagowania Izraela, uzewewnętrznić gotowość jego posłuszeństwa Bogu Ojcu. Bóg wynagradza przyjęcie tych doświadczeń cudami (Pwp 8,1-6). Konkludując można stwierdzić, że ojcowska miłość Boga stanowi zasadę hermeneutyczną w rozumieniu dziejów Starego Testamentu<sup>15</sup>.

„Idea ojcostwa Bożego jest wyrażana w Starym Testamencie bardzo ostrożnie, by wykluczyć wszelkie podejrzenie o związki fizyczne. Ojcostwo to w większości przypadków podejmowane jest kolektywnie, czyli w odniesieniu do Izraela lub jakiejś grupy bądź też do króla. Dopiero literatura mądrościowa ośmiela się przyznać sprawiedliwym Izraelitom prawo zwrócenia się do Boga tytułem „Ojciec”. Ten sam też nurt rozszerza ojcostwo Boże na wszystkie stworzenia, nadając mu odcień Opatrz-

ności. Chodzi tu więc o ojcostwo płynące z przybrania za synów przede wszystkim Izraela i króla, a później poszczególne jednostki i wszystkich. Ojcostwo to wyraża się we władzy Boga i troskliwej miłości<sup>16</sup>.

Papież Jan Paweł II, w czasie swego krótkiego pontyfikatu, powiedział: *Bóg jest naszym Ojcem, więcej, jest także naszą Matką*. Biblia ojcostwa Jahwe nad Izraelem przypisuje cechy macierzyńskie: łagodność, czułość, dobroć, cierpliwość i miłość. Bóg jest przyrównywany do matki, która nie zapomni nigdy syna swego Iona (Iz 49,15), pociesza swoje dziecko (Iz 66,13), osobiście je karmi, bierze w ramiona i podnosi do swego policzka, uczy je chodzić i drży o jego życie (Oz 11,1.4-8)<sup>17</sup>.

„W Nowym Testamencie sens ojcostwa rozwija się i pogłębia wokół dwóch powiązanych ze sobą biegunów: z jednej strony Bóg jako „Ojciec” ludzi, wszystkich ludzi; z drugiej strony Bóg jako Ojciec Jezusa. Ojcostwo Boga w Nowym Testamencie znajduje swoje pełne znaczenie: Bóg jako Ojciec jest wiecznie Ojcem w relacji do swojego jedynego Syna, który wzajemnie jest Synem tylko w relacji do swego Ojca: „Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 27) (KKK 240)<sup>18</sup>.

W Ewangelii wzorem do naśladowania dla wszystkich ojców ziemskich jest ojciec syna marnotrawnego (Łk 15, 11-32). Jest to niezapomniany fragment Pisma Świętego, w którym dobroć Boga została przedstawiona przez analogię do współczucia i czułości ziemskiego ojca.

W jego postawie wobec obydwu synów wszystko zdaje się być miłością, która przetrzyma i zniesie każdą trudną sytuację. Łukaszcza przypowieść ma jakby dwie części. Pierwsza mówi o nędzy człowieka i ukazuje ucieczkę młodszego syna oraz małostkowość starszego. Druga natomiast przedstawia hojne i bezgraniczne miłosierdzie Boga przebaczącego i wyrozumiałego dla swych dzieci<sup>19</sup>. „Syn marnotrawny świadom jest, że przez zło swego postępowania stał się niegodnym swojego ojca i gotów jest ponieść karę w postaci degradacji swego poprzedniego statusu syna, ale właśnie miłość miłośnierna ojca przechodzi niejako ponad utraconymi dobrami przedmiotowymi i koncentruje się na ratowaniu podmiotowej godności syna”<sup>20</sup>. Młodszy syn, pełen niepokoju, pragnie zmienić swe życie i postanawia odejść. Opuszcza ojcowski dom, by poczuć smak wolności i niezależności. Jest to sytuacja w różnym stopniu wspólna wszystkim ludziom. W życiu człowieka przychodzi moment, kiedy czuje się zmęczony i skrępowany zaistniałą sytuacją i postanawia ją zmienić. Przekonany, że dokoła niego panuje obojętność, czuje się osamotniony. W rzeczywistości jednak jest zupełnie inaczej. Trwa niezmiennie miłość i cierpliwe oczekiwanie ze strony Ojca. Zawsze pozostaje możliwość powrotu do ojcowskiego domu. Bóg jest nadzieją udręczonego człowieka. On przygarnia swych synów i przywraca życie tym, którzy utracili radość. Bóg jest naszą nadzieją i my jesteśmy nadzieją

<sup>16</sup> J. Warzecha, dz. cyt. s. 42.

<sup>17</sup> Por. J. Chaim, Tajemnica Ojcostwa Boga, „Homo Dei” 1999 R. 250 nr 1, s. 13.

<sup>18</sup> Religie świata o Bogu Ojcu: dossier (Boga Ojca) dokument Komisji ds. Dialogu Międzyreligijnego Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 2000, s. 9.

<sup>19</sup> Por. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, (red.) Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Bóg, Ojciec Miłosierdzia, Katowice 1998, s. 64.

<sup>20</sup> W. Słomka, Bóg Ojciec - bogaty w miłosierdzie. [w:] I. Dec (red.). Abba, Ojciec, Wrocław 1998, s. 105.

Boga. Nie przestaje On nigdy spodziewać się nawrócenia i powrotu do domu synów marnotrawnych<sup>21</sup>.

Ojciec Święty Jan Paweł II w Encyklice „*Dives in Misericordia*” stwierdza: „Nie ulega wszak wątpliwości, że w tej prostej, a tak wnikliwej, analogii postać ojca odślania nam Boga, który jest Ojcem. Ojciec marnotrawnego syna jest wierny swemu ojcostwu, wierny tej swojej miłości, którą obdarzał go jako syna” (DM 6).

Papież Leon XIII w Encyklice „*Quamquam pluries*” z 1889 roku ukazuje nam świętego Józefa jako męża Maryi i domniemanego ojca Jezusa Chrystusa. Przy czym zarówno jego małżeństwo, jak i ojcostwo miały charakter rzeczywisty i prawdziwy, a użyte określenie „domniemany ojciec” miało wykluczyć ojcostwo w sensie fizycznym<sup>22</sup>. Święty Józef, Oblubieniec Maryi, nie był fizycznym ani nawet duchowym ojcem Jezusa, ale w oczach współczesnych sobie ludzi uchodził za Jego ojca. Co więcej, także Maryja, nie koryguje ówczesnego sposobu mówienia o ojcostwie cieśli z Nazaretu (Por. Łk 3, 23; Łk 4, 22; J 1, 45; J 6, 42; Łk 2, 48)<sup>23</sup>.

„Święty Józef w sposób najdoskonalszy i najlepszy musiał uosabiać ideał ojca rodziny, skoro to właśnie jemu Bóg powierzył opiekę nad swoim Synem Jezusem Chrystusem, czyniąc go jednocześnie Oblubieńcem Matki Syna Bożego – Maryi”<sup>24</sup>.

„Do tej roli ojca - przybranego ojca Syna Bożego - święty Józef był przygotowany

wyjątkowo dobrze. Człowiek modlitwy i milczenia, solidny i sumienny pracownik, mąż sprawiedliwy”, czyli pełen wszelkich cnót, nadawał się wyjątkowo do roli troskliwego ojca Świętej Rodziny. Człowiek czynu, który nie rzucał słów na wiatr, ale całą swoją osobowością był skoncentrowany na wykonaniu zadań zleconych mu przez Bożą Opatrzność. Roztropny i przewidujący, zapobiegliwy i troskliwy, wyczułony na głos Boży i posłuszny mu, był doskonałym ojcem Najświętszej Rodziny, przybranym Ojcem Zbawiciela<sup>25</sup>. Powściągliwy w osądzaniu postępowania innych, szczerze zatroskany o to, by nikomu nie wyrządził krzywdy, nie naraża Maryi na zniesławienie. Ta troska o dobre imię własne i bliskich jest niewątpliwie dowodem dobrze wypełnionych obowiązków ojca i głowy rodziny<sup>26</sup>. I choć wprawdzie Święty Józef nie był naturalnym ojcem Jezusa, to on wprowadził Syna Bożego w świat historii Izraela, w świat praktykowania Tory, w liturgię, etykę, obyczaje i rytuały, które stanowią o odrębności żydowskiej<sup>27</sup>. Całym swoim życiem Święty Józef z Nazaretu daje świadectwo, że „na godności ludzkiego ojcostwa - na odpowiedzialności mężczyzny, męża i ojca, tak i na jego pracy – opiera się rodzina”<sup>28</sup>.

Pełniąc funkcję ojca, „Józef współuczestniczy w pełni czasów w wielkiej tajemnicy odkupienia. Jego ojcostwo wyraziło się w sposób konkretny w tym, że uczynił ze swego życia służbę tajemnicy wcielenia

<sup>21</sup> Tamże, s.65.

<sup>22</sup> Por. B. Mierzwiński, dz. cyt. s. 124 – 125; Por. R. Król, Nauczyciel kongruentny wyzwaniem edukacji jutra, (red.) A. Stachura. T. Zimny, [w:] W poszukiwaniu nowej jakości edukacji jutra, Szczecin 2005, s. 105 – 113.

<sup>23</sup> Por. K. Romaniuk, dz. cyt. s. 37.

<sup>24</sup> M. Wolicki, Na wzór Ojca Niebieskiego. Rozważania na miesiąc maj 1999 rok. Przemyśl 1999, s. 11.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Por. K. Romaniuk, dz. cyt. s. 38.

<sup>27</sup> Por. Brat Efraim, Józef, Ojciec na nowe tysiąclecie. Kraków 1998, s. 47 - 48.

<sup>28</sup> W Uroczystość Świętego Józefa. Terni, Włochy, 19 marca 1981 r., [w:] Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Kraków 1990, s. 75.

i związanej z nią odkupieńczej misji; [Józef] przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu” (RC 8). Aby to było możliwe, Bóg dał Józefowi udział w swojej ojcowskiej miłości, od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi” (por. Ef 3,15)<sup>29</sup>.

„W sposób jedyny i niepowtarzalny Ojciec Niebieski jest Ojcem swego Jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa. To właśnie do tego Jedynego Syna odnoszą się te słowa psalmu: „Tyś synem Moim, ja Ciebie dziś zrodziłem” (Ps 2,7). Jezus, odwieczne Słowo Ojca, Logos, to Syn współistotny Ojcu, Syn prawdziwie zrodzony z Ojca. Dlatego Ojcostwo Boga utożsamia się ze zrodzeniem Syna współistotnego Ojcu”<sup>30</sup>.

„Jezus Chrystus, zapowiedziany Mesjasz, Syn Boży, objawił nam nowy, głębszy sens ojcostwa Bożego. Wizja tego ojcostwa ma stać się wzorem, modelem ojcostwa ziemskiego tych ludzi, którzy „uwierzyli w Imię Chrystusa”. Teologia Nowego Testamentu wyodrębnia jasno dwa aspekty ojcostwa Bożego: ojcostwo sensu stricto w odniesieniu do osoby Jezusa Chrystusa oraz ojcostwo w analogicznym odniesieniu do wszystkich ludzi. Podstawą tego rozróżnienia jest nauka Chrystusa, streszczająca się w określeniu: „Ojciec mój i Ojciec wasz”<sup>31</sup>.

Jezus rozróżnia relacje ojcowsko - synowskie pomiędzy Bogiem a Nim oraz pomię-

dzy Bogiem a ludźmi. Te relacje istotowo się różnią. Inny charakter ma ojcostwo Boże w odniesieniu do Chrystusa i inny w odniesieniu do ludzi. Inne również jest synostwo Jezusa względem Boga jako Ojca i inne synostwo ludzi. Pierwsze synostwo definiuje Boga jako Boga, zaś drugie określa Go jako Boga ludzi. W pierwszym Bóg konstytuuje samego siebie, natomiast w drugim ofiarowuje siebie ludziom<sup>32</sup>.

Czytając Ewangelię, musimy zauważyć, „iż Jezus żyje i działa w jednym zasadniczym odniesieniu: do Ojca. Do Niego zwraca się często w pełnym synowskiej miłości słowie *Abba*”<sup>33</sup>. Słowo to, zaczerpnięte ze słownictwa dzieci, jest aramejskim zdrobnieniem słowa „ojciec”, wyrażającym najwyższy stopień bliskości i zaufania<sup>34</sup>. „Posługując się tym tytułem, Jezus pragnął wyrazić niebywałą nowość relacji łączącej Go z Bogiem. Rozmawiał z Nim jak dziecko ze swym ojcem, z tą samą prostotą, głęboką spontanicznością i zaufaniem. Jezus czuł się jak we własnym domu, dzieląc życie, myśli, uczucia i zamiary Ojca. Jest rodzonym Synem Boga, mającym pełny przystęp do mocy i słodyczy ojcowskiej miłości. Bóg zaś jest Jego umiłowanym ponad wszystko Ojcem. W Nim uznaje Jezus źródło swego jestestwa oraz moc i światło dla swoich czynów. Nazywając Boga „Abba”, Jezus z całą prostotą wyraża głęboką prawdę o swojej relacji z Bogiem, która polega na synowskim udziale w Jego naturze i doskonałej komunii”<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> Jan Paweł II. Przybrany ojciec Jezusa. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, Rzym 21 marca 1999.

<sup>30</sup> Jan Paweł II. Wierzę w Boga Ojca, [w:] Program, s. 129.

<sup>31</sup> B. Mierzwiński, dz. cyt. s. 100.

<sup>32</sup> Por. Tamże, s. 102 - 103.

<sup>33</sup> D. Zimoń, dz. cyt. s. 26.

<sup>34</sup> Por. J. Chaim, dz. cyt. s. 12; Por. R. Król, Wychowanie patriotyczne, Wychowawca nr 14 (136), kwiecień 2004, s. 8-11.

<sup>35</sup> Komisja Duszpastersko-Misyjna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (red.), Oficjalny Dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Do Ciebie, Boże Ojczy, Katowice 1998, s. 21.



„Jezus nie tylko mówił o Bogu Jako o Ojcu - przede wszystkim sam w swoich spotkaniach z ludźmi stwarzał możliwość doświadczenia Bożego Ojcostwa, sam był żywym doświadczeniem Boga jako Ojca”<sup>36</sup>. Natomiast, wypowiedzi Jezusa o „waszym Ojcu” przedstawiają Boga jako Ojca, który wie, czego potrzebują jego dzieci (Mt 32; Łk 12,30), który jest miłosierny (Łk 6,36), nieskończenie dobry (Mt 5,45), który może wybaczyć (Mk 11,25), któremu spodobało się dać Królestwo małej trzódce (Łk 12,23)”<sup>37</sup>. Nauczają, że jednego mamy Ojca w niebie i że możemy na Niego liczyć: „Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6, 32). Uczy nas jak możemy upodobnić się do naszego Ojca i stać się Jego dziećmi. Na przykład, kochając wszystkich i nie dyskryminując nikogo. Wówczas postępujemy dokładnie tak, jak Ojciec, który pozwala słońcu świecić nad złymi i nad dobrymi, deszcz zsyłając na sprawiedliwych i niesprawiedliwych (por. Mt 5, 44 – 45). Uczy nas modlić się i mówić: „Ojcze” (Łk 11, 2). Mówi też o wielkości Ojca: On jest „Panem nieba i ziemi” (Mt 11, 25). Ojciec martwi się o nas, jest pełen troskowania: „Spójrzcie na ptaki niebieskie, nie orzą ani nie sieją, ani nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec niebieski je żywi. Czyż nie jesteście więcej warci nie one?” (Mt 6, 26). Jezus opowiada, jak Ojciec jest blisko maluczkich, jak swoje tajemnice odsłania przed tymi, którzy są jak dzieci (Łk 10, 21)”<sup>38</sup>.

Jezus objawił nam istotę oraz przymioty ojcostwa Bożego i równocześnie przez swe nauczanie i czyny, przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie - przyniósł bezcenny dar przybranego synostwa Bożego<sup>39</sup>. Zagadnienie przybranego synostwa, czyli naszego dziecięctwa Bożego wiąże się ściśle z ojcostwem Boga względem wszystkich ludzi. Zaakcentował to św. Paweł Apostoł (Rz 8,14 - 17; Ga 4, 5n; Ef 1, 5). Nie Adam jest naszym ojcem, lecz prawdziwym ojcem dla wszystkich ludzi jest sam Bóg. „Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są Synami Bożymi” (Rz 8,14). Na dowód tego, że jesteśmy synami, „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła „Abba, Ojcze” (Ga 4, 6)<sup>40</sup>.

Nasze synostwo względem Boga nie jest oczywiście synostwem naturalnym, ale synostwem z adopcji, z przybrania przez łaskę. To Ojciec nas wybrał i przeznaczył na synów i córki<sup>41</sup>. Synostwo Boże Jezusa jest odwieczne, my stajemy się synami poprzez sakrament chrztu, uczestnicząc w Jego „byciu Synem”. Stajemy się dziećmi nie w wyniku naturalnego zrodzenia, ale dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, bowiem „wszystkim, którzy Go przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12), ale stają się nimi w wyniku wolnej decyzji Ojca”<sup>42</sup>.

„Będąc braćmi Chrystusa, jesteśmy dziećmi jednego Ojca, a więc także siostrami i braćmi między sobą. Zadaniem wyznawców Chrystusa jest przekonać świat, że Bóg

<sup>36</sup> J. Krucina, Zagubione ojcostwo we współczesnej społeczności, [w:] I. Dec (red.), Abba, Ojcze, Wrocław 1998, s. 84.

<sup>37</sup> J. Tyrawa, dz. cyt. s. 63.

<sup>38</sup> W. Stinissen, Być dziećmi Ojca, „W drodze” 1(1999), s. 9-10.

<sup>39</sup> Por. B. Mierzwiński, dz. cyt. s. 107.

<sup>40</sup> Por. M. Wolicki, dz. cyt. s. 19.

<sup>41</sup> Por. A. Trujillo, Ojcostwo Boga jako model ojcostwa w rodzinie, [w:] I. Dec (red.), Abba, Ojcze, Wrocław 1998, s. 24.

<sup>42</sup> J. Chaim, dz. cyt. s. 14 - 15.

jest dobrym, miłosiernym, kochającym Ojcem - Ojcem wszystkich ludzi"<sup>43</sup>.

### 3. PEDAGOGICZNO-PSYCHOLOGICZNE UJĘCIE OJCOSTWA

Uchwycenie istoty ojcostwa wymaga analizy elementów składających się na to pojęcie. Refleksja dotyczy nie tyle rodzajów ojcostwa - jak gdyby była ich wielość - ile różnych aspektów jednego i tego samego ojcostwa ludzkiego. Wielość zaznacza się na płaszczyźnie koncepcji ojcostwa proponowanych przez różne dziedziny wiedzy ludzkiej oraz na płaszczyźnie konkretnej realizacji ojcostwa: jak je pojmuje i urzeczywistnia dany mężczyzna określane mianem ojca"<sup>44</sup>. Tak więc zwrócimy uwagę na trzy aspekty ojcostwa: biologiczny, prawny i duchowy.

Aspekt biologiczny, stanowi podstawę „wieszów krwi”, pokrewieństwa. Mężczyzna wspólnie z kobietą daje początek dziecku, „rodzi” nowe życie - jest więc „rodzicielem” (genitor). Naturalną drogą realizacji ojcostwa biologicznego jest stosunek płciowy w małżeństwie, w trakcie którego dochodzi do połączenia dwóch komórek męskiej i żeńskiej czyli do zapłodnienia"<sup>45</sup>. W. Półtawska wskazuje na dysproporcję fizjologiczną: „Ojcostwo subiektywnie jest początkowo tak łatwe, że nie mobilizuje żadnych sił w mężczyźnie, może być po prostu nie zauważone. Radość ojcostwa sprowadza się do radości przeżycia seksualnego i nie dochodzi do innej świadomości. Organizm ojca jest w ojcostwie zupełnie nie zaangażowany. Komórka rozrodcza wydaloną, oddaną kobiecie, a zupełnie nie-

zmieniona struktura ciała męskiego. Hojna płodność męczyzny nie narusza w niczym jego równowagi biologicznej, nic się nie dzieje w męskim organizmie, wszystko jedno, czy jest ojcem czy nie - jakby nie było żadnej „odpowiedzialności”. Biologicznie ojcostwo nie daje żadnego skutku w organizmie ojca. To tłumaczy łatwość z jaką mężczyzna zapomina, że może w każdym stosunku seksualnym stać się ojcem"<sup>46</sup>.

Nie należy jednak jednostronnie pomniejszać lub przekreślać wartości biologicznego aspektu ojcostwa. „W wypadku człowieka jut sam biologiczny akt poczęcia nowego życia ma zupełnie inny charakter nie u zwierząt, mimo fizjologicznego podobieństwa. Najgłębsza bowiem treść tego aktu i jego skutki przekraczają u ludzi poziom wyłącznie biologiczny. Tak ważny akt biologiczny powinien być w swej istocie *actus humanus* - aktem na wskroś ludzkim. W świadomości mężczyzny i kobiety powinien on być aktem tworzenia nowego człowieka [wiarą dopowie: aktem współtworzenia z Bogiem]. Biologiczny fakt ojcostwa ma również wpływ na psychikę wszystkich trzech osób: mężczyzny, kobiety i ich dziecka"<sup>47</sup>.

Ojcostwo posiada aspekt prawny. Małżeństwo rodziców ma gwarantować dziecku prawne pochodzenie, umiejscowić go w ramach struktur społecznych i gwarantować odpowiednią pozycję społeczną. Najbardziej właściwe jest dla dziecka i rodziny, jeśli ten sam mężczyzna jest zarazem ojcem biologicznym i prawnym"<sup>48</sup>.

„Państwo zajmuje się od strony prawnej tylko niektórymi, stosunkowo wąskimi problemami ojcostwa, najczęściej przy

<sup>43</sup> B. Mierzwiński, dz. cyt. s. 107.

<sup>44</sup> B. Mierzwiński, dz. cyt. s. 70.

<sup>45</sup> Tamże, s. 71; Por. R. Król, Podmiotowość i podmioty wychowania, [w:] Życie Szkoły Nr 1, 2006, s. 10 – 13.

<sup>46</sup> W. Półtawska, Przygotowanie do małżeństwa, Kraków 1996, s. 145-146.

<sup>47</sup> B. Mierzwiński, dz. cyt. S.71.

<sup>48</sup> Tamże.

okazji omawiania szerszych zagadnień: ustalenie pochodzenia dziecka, nazwisko i imię dziecka, władza rodzicielska, przysposobienie, rodzina zastępcza. W prawodawstwie strona negatywna wydaje się dominować nad pozytywną - wiele miejsca poświęca się wykroczeniom ojcowskim; cały obszerny rozdział dotyczy obowiązku alimentacyjnego<sup>49</sup>.

„Mężczyzna pragnie tworzyć nowe życie, kształtować nowego człowieka, przekazywać swoim dzieciom to wartości, o których słuszności jest głęboko przekonany i które sam realizuje w swoim życiu. Pragnie też „coś” pozostawić po sobie - najtrwalsze dzieło: dorosłego syna, córkę, tak by mógł powiedzieć: non omnis moriar. Zasadnicza rola ojca polega na trosce o właściwy i pełny rozwój tego nowego życia, jakim jest dziecko. W pewnym sensie ten jest to nieustanne rodzenie, wskazujące na duchowy aspekt ojcostwa. To właśnie ten aspekt ojcostwa wiąże mężczyznę w sposób głęboki i trwały z rodziny. Bez rodziny mógłby on być jedynie ojcem „biologicznym”. Mężczyzna aktualizuje swoje ojcostwo, nadając mu nowy wymiar, dzięki trwałej więzi z kobietą, która jest jego żoną, partnerką jego życia, a zwłaszcza matką jego dzieci. Macierzyństwo w swojej genezie zawiera element ścisłego kontaktu fizycznego z dzieckiem; ojcostwo opiera się głównie na duchowej więzi. Relacje między ojcem i dzieckiem ubogacają obie strony. Dziecko nie istniałoby, nie rozwinęłoby się normalnie, gdyby nie aktywna obecność ojca. Dziecko ze swej strony wywiera istotny wpływ na życie mężczyzny, na

rozwój jego psychiki i osobowości. Można powiedzieć, że to żona i dzieci czynią mężczyznę ojcem.

Z dotychczasowych rozważań nasuwa się oczywisty wniosek: chociaż ojcostwo duchowe jest ważniejsze od ojcostwa biologicznego i prawnego, to jednak naturalną drogą do stworzenia wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej oraz do normalnego rozwoju dziecka jest integralny związek wszystkich aspektów ojcostwa w osobie jednego i tego samego mężczyzny<sup>50</sup>.

„Ojcostwo jest przede wszystkim funkcją, która dla swego rozwoju wymaga szerokiego przygotowania psychicznego”<sup>51</sup>, dlatego też trzeba zwrócić uwagę na problem dojrzenia do ojcostwa. Pisząc o dojrzałości mamy na myśli osiągnięcie pewnych sprawności pozwalających na możliwie zadowalające, może nawet doskonale spełnianie zadań ojca. Tych sprawności jest wiele. Jedną z nich to zdobycie umiejętności współdziałania i współpracy w realizacji tego, co dobre dla innych - co w języku psychologii określa się jako dojrzałość emocjonalno - seksualną. Jej cechami charakterystycznymi będzie umiejętność kierowania zaspokajaniem potrzeb seksualnych, liczenie się z potrzebami partnera, nastawienie na jego dobro w tym względzie, stała gotowość na przyjęcie dziecka. Nabycie wymienionych sprawności złoży się na to, co nazywamy odpowiedzialnością<sup>52</sup>.

Istnieją trzy główne etapy w procesie stawania się ojcem. Najpierw przeżywa się etap przygotowania się, dorastania do ojcostwa. Następnie przychodzi czas, w którym doświadcza się ojcostwa w rodzinie. Na trzecim etapie ojcostwo staje

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże, s.72-73.

<sup>51</sup> F. Hurstel, G. Delaisi, De Parseval, Mój syn, moja walka, [w:] J. Delumeau, G. Roche (red.), Historia ojców i ojcostwa. Warszawa 1995, s. 415.

<sup>52</sup> Por. T. Kukołowicz, Rodzina wychowuje, Stalowa Wola 1996, s. 91.

się ojcostwem uniwersalnym, przekraczającym granice określonej małej rodziny<sup>53</sup>.

Dorastanie do ojcostwa zaczyna się już w przedszkolu, w wieku, gdy dzieci bawią się w rodzinę. W czasie tej zabawy same wcielają się w rolę ojca, matki, dziecka, naśladując i imitując podpatrzone zachowania swoich rodziców. Ten okres jest rozpoczęciem dorastania do rodzicielstwa<sup>54</sup>.

Następnie młody człowiek wchodzi w czas dojrzewania. Dojrzewanie chłopców jest inne niż dziewcząt. Jeżeli dziewczyna rodzi się już z naturalnym skierowaniem ku macierzyństwu, to chłopcu brak wyraźnego ukierunkowania ku ojcostwu. On w czasie dorastania, odkrywa pewne zmiany we własnym ciele, duszy i psychice. Podświadomie czuje, że coś się zmienia w nim i to wcale nie jest takie przyjemne, a raczej niepokojące. Odkrywa w sobie nową siłę, a jest to mocny głos ciała - pożądanie. W tym momencie ważne jest, aby ktoś rozmawiał z dziećmi, które dopiero zaczynają robić pierwsze kroki w kierunku dorosłego życia, aby ktoś radził im, zachęcał, uspokajał, budził radość: „To wszystko, co teraz przeżywasz, ma bardzo piękny cel - możesz stać się kiedyś ojcem, ojcem rodziny i dlatego te kłopoty są cenne. Daje to młodemu człowiekowi siły, aby z szacunkiem traktować wszystko, co się dzieje w nim. To pomaga mu opanować się w poczuciu odpowiedzialności, która też zaczyna dorastać. Wówczas, gdy zaakceptuje te zmiany ze względu na przyszłe ojcostwo, staną się one czymś pięknym, a lęk i niepokój odejdą. Przez to młody człowiek odkryje w sobie nowe siły w walce o czystość i za-

cznie rozwijać w sobie męstwo<sup>55</sup>. Na tym etapie dojrzewania postaw ojcowskich istotne jest ukształtowanie odpowiednich cech psychicznych w chłopcu. W nabywaniu tych cech specjalną rolę spełnia rodzaj stawianych młodemu człowiekowi wymagań, takich jak na przykład opanowanie, samodzielność, odpowiedzialność, dostarczanie mu prawidłowego wzoru męzczyzny w osobie ojca oraz właściwe przeprowadzenie tego, co nazywa się uświadczeniem. Należy zwrócić uwagę na to, jak ogromne znaczenie w okresie dojrzewania ma doświadczenie synostwa. Ono decyduje o przyszłym, dojrzałym ojcostwie, jest drogą do ojcostwa. Trzeba najpierw nauczyć się być miłosiernym, wiernym i pokornym synem, aby móc stawać się następnie miłosiernym, wiernym i pokornym ojcem<sup>56</sup>. Potrzeba uformować wśród młodzieży męskiej przekonanie, że ojcostwo to najwspanialsze dzieło życia. Aby być dobrym ojcem, trzeba być najpierw dobrym mężem. By być dobrym mężem, należy stać się dorosłym, dojrzałym i odpowiedzialnym mężczyzną. Okres dojrzewania jest zasadniczy dla kształtowania się ojcostwa, zwłaszcza wartości duchowych, które pozwolą mężczyźnie później przyjąć na siebie trudną odpowiedzialność i zadania ojca rodziny<sup>57</sup>.

Następnym etapem w procesie dojrzewania do świadomego i odpowiedzialnego ojcostwa jest bycie ojcem w rodzinie. „Pierwszym i podstawowym zadaniem małżeństwa jest przekazywanie życia. Miłość małżonków realizuje się przez wydawanie na świat dzieci. Zadanie to jest nałożone na chrześcijańskich rodziców przez same-

<sup>53</sup> Por. W. Wermter, dz. cyt. s. 66.

<sup>54</sup> Tamże, s.66.

<sup>55</sup> Por. A. Zwoliński, W kierunku domu. Materiały formacyjne o rodzinie. Kraków 1994, s. 41; W. Wermter, dz. cyt. s. 66-67.

<sup>56</sup> Por. J. Augustyn, Wychowanie do ojcostwa, „Pastorem” 1/1999, s. 26-27.

<sup>57</sup> A. Zwoliński, dz. cyt. s. 41.

go Boga, który powiedział: „Rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię” (Rdz 1,28). „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa” (HV 9). „Poczęcie dziecka jest dziełem obojga rodziców, jest owocem ich wspólnej miłości, stąd też bezpośrednio w proces rozwijającego się życia jest zaangażowana nie tylko matka, ale też ojciec”<sup>58</sup>. Macierzyństwo jest tak bezwzględnie podporządkowane ojcostwu, że nie da się ich rozłączyć”<sup>59</sup>. Ojcostwo realizuje się przez żonę w jedności z nią. „Nie można być ojcem bez matki - nie tylko fizycznie, ale też psychicznie, duchowo, pod względem wychowawczym”<sup>60</sup>. „Odpowiedzialne macierzyństwo i odpowiedzialne ojcostwo tworzą razem odpowiedzialne rodzicielstwo i świadczą o godności i dojrzałości małżonków”<sup>61</sup>.

Od chwili poczęcia dziecka, od chwili, gdy oznajmia się mężczyźnie, że zostanie ojcem, uruchamia się w nim cały zespół procesów, zmieniających jego psychikę i pozwalających mu na mniej lub bardziej zaangażowanie przyjęcia nowej funkcji ojcowskiej<sup>62</sup>. Na początku i wciąż na nowo pierwszeństwo w życiu męża ma miłość do żony - w otwartości także na ojcostwo, ale nie w przesadnym koncentrowaniu się na nim. Ma ono w sobie równowagę miłości: jest otwarte na dziecko, ale pierwszeństwo zawsze ma żona<sup>63</sup>. Miłość do żony stanowi

niejako warunek pozytywnego odniesienia do dziecka. Mężczyzna staje się ojcem przez „identyfikację” z żoną jako matką<sup>64</sup>.

Ważnym krokiem w kształtowaniu się dojrzałej postawy ojcowskiej jest okres oczekiwania na dziecko – ciąża żony oraz udział mężczyzny w przygotowaniu do porodu<sup>65</sup>. Według W. Fijałkowskiego: „Zaangażowanie ojca i matki powinno objąć cały okres ciąży. Jest to bowiem okres rozwoju i kształtowania się nowego człowieka, który jest krwią ich krwi i kością ich kości”<sup>66</sup>.

Ojcostwo w rodzinie wypełnia się poprzez szereg ról związanych bądź z funkcjonowaniem wspólnoty rodzinnej jako grupy społecznej, bądź też z procesem rozwoju i wychowania dzieci<sup>67</sup>. Ojciec w rodzinie jest tym, który troszczy się o byt i bezpieczeństwo od strony fizycznej i społecznej, który walczy o zabezpieczenie życia i jego rozwój<sup>68</sup>.

Bardzo istotnym zadaniem ojca jest udzielanie matce psychicznego i moralnego oparcia i poparcia, zwłaszcza w okresie, kiedy spełnia ona funkcję macierzyńską. Aby skutecznie i owocnie mogła pełnić te czynności, mąż powinien otoczyć ją prawdziwą i wszechstronną opieką, wytworzyć wokół niej atmosferę życzliwości, spokoju, pewności i poczucia bezpieczeństwa. Dotyczy to przede wszystkim wczesnego okresu rozwoju i wychowania dziecka<sup>69</sup>. Wpływ ojca na dziecko dokonuje się w tym okresie bardziej poprzez matkę niż bezpośrednio

<sup>58</sup> J. Cyman, Oczekiwana rota matki i ojca w rodzinie chrześcijańskiej, Kat 23:1979, s. 113.

<sup>59</sup> W. Półtawska, dz. cyt. s. 123.

<sup>60</sup> W. Wermter, dz. cyt. s. 71.

<sup>61</sup> B. Mierzwiński, Tajemnica..., dz. cyt. s. 10.

<sup>62</sup> Por. F. Hurstel, G. Delaisi, De Parseval, dz. cyt. s. 400.

<sup>63</sup> Por. W. Wermter, dz. cyt. s. 70.

<sup>64</sup> Por. T. Kukołowicz, dz. cyt. s. 93.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> W. Fijałkowski, Rodzi się człowiek, Warszawa 1973, s. 84.

<sup>67</sup> Por. M. Wolicki, Zasadnicze role ojca w rodzinie, Kat 28: 1984, s. 207.

<sup>68</sup> Por. W. Wermter, dz. cyt. s. 72-73.

przez ojca. Stąd też kochana i szczęśliwa matka, może dać dziecku ogromnie dużo, bo spokój, pogodę i radość w przeciwieństwie do matki niekochanej i tyranizowanej przez męża, która zaszczyć może niepokój, lęk itp.<sup>70</sup>. „Ojciec więc poprzez oparcie, jakiego udziela matce przyczynia się pośrednio do wytworzenia się u dziecka tego poczucia bezpieczeństwa”<sup>71</sup>. Podtrzymująca rola ojca - największa we wczesnym okresie rozwoju dzieci - właściwie nigdy nie ustaje, może jedynie później zmieniać swój charakter, uwidaczniając się bardziej w momentach dramatycznych, krytycznych czy przełomowych w życiu rodziny i w rozwoju dzieci<sup>72</sup>.

Ojciec jest głównym wychowawcą w rodzinie i powinien być najlepszym ze wszystkich możliwych nauczycieli. „Jest przekazicielem najistotniejszych dla całego gatunku informacji, najpierw wspólnie z matką, na poziomie genetycznym, a następnie w dziedzinie wychowawczej”<sup>73</sup>. Matka uczy dziecko pierwszych kroków kultury, uczy modlitwy, języka i wychowuje, ale przychodzi moment, kiedy dziecko pyta ojca, by uzupełnić to, co zostało przez nią zaczęte<sup>74</sup>. „Matka ze względów psychologicznych i biologicznych, zapewnia dziecku właściwy rozwój doznań uczuciowych i umysłowych w pierwszych latach

życia. Ojciec wnosi słowa i obecność świata zewnętrznego”<sup>75</sup>. „Przez cały cykl życiowy od dzieciństwa do wieku dorosłego, ojciec zachowuje całą swą rolę nieodłącznego pośrednika między światem wewnętrznym a zewnętrznym, między światem sensomotorycznym a racjonalnym”<sup>76</sup>. „Ojciec - wychowawca pobudza rozwój dziecka, lecz nie narzuca mu swej drogi życiowej. Jest poprzez swój wpływ wychowawczy strażnikiem wolności dziecka. Uczy je wybierać między impulsywnością a racjonalnością i stawać się w pełni dojrzałą osobą”<sup>77</sup>.

J. Rembowski zwraca uwagę na równie ważną rolę ojca: „Powszechnie uważa się, że ojciec reprezentuje wzór do naśladowania dla syna, a w wychowaniu córki spełnia niewielką rolę. Przekonanie to wydaje się niesłuszne. Jak matka jest dla syna wzorem kobiety, tak ojciec dla córki wzorem mężczyzny. Pod wpływem takich jego cech osobowości, jak: siła charakteru, odwaga, serdeczność (lub jej brak) itp., jego autorytetu w rodzinie oraz stosunku do matki, kształtuje się wyobrażenie córki o mężczyźnie, jego roli wobec kobiety, pozycji w rodzinie i miejscu w społeczeństwie”<sup>78</sup>. Ojciec kształtuje poczucie własnej tożsamości płciowej, zarówno u chłopców jak i u dziewcząt<sup>79</sup>. „Jest potrzebny, aby pomóc

<sup>69</sup> Tamże; Por. R. Król, Duchowość jako zdolność do zrozumienia nauczyciela akademickiego do zrozumienia siebie, [w:] Edukacja jutra. XIV Tatrzańskie seminarium naukowe, T. II., (red.) K. Denek, K. Zatoń, A. Kwaśna, Wrocław 2008, s. 235 – 240..

<sup>70</sup> J. Rembowski, Więzy uczuciowe w rodzinie, Warszawa 1972, s. 20.

<sup>71</sup> M. Wolicki, dz. cyt. s. 208.

<sup>72</sup> Por. Tamże, s. 209.

<sup>73</sup> Y. Pelicier, Nasz współczesny, [w:] J. Delumeau, G. Roche (red.), Historia ojców i ojcostwa, Warszawa 1995, s. 420.

<sup>74</sup> Por. W. Wermter, dz. cyt. s. 73.

<sup>75</sup> Y. Pelicier, dz. cyt. s. 426-427.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> J. Rembowski, dz. cyt. s. 20.

<sup>79</sup> Y. Pelicier, dz. cyt. s. 428.

w odłączeniu się od matki, ale także, aby ułatwić poprawne rozróżnianie płci. Między trzecim i czwartym rokiem życia powinna ukształtować się tożsamość seksualna: chłopiec poznaje, że znajduje się po stronie taty, w odróżnieniu od mamy. Dziewczynka powinna wiedzieć, że znajduje się na linii matki, w przeciwieństwie do linii ojca<sup>80</sup>. „Dla syna powinien być obietnicą przyszłej męskości oraz jej inicjatorem, a także przykładem. Począwszy od trzech lat, chłopiec intensywnie szuka wzoru męskości, na którym mógłby budować swą osobowość. Dlatego ojciec powinien być otwarty na syna, często rozmawiać z nim o tym, jak stawać się mężczyzną oraz przygotowywać go do roli, jaką ma w przyszłości odegrać<sup>81</sup>. Ojciec jest dla córki pierwszym przedstawicielem odmiennej płci. Daje on jej okazję do pierwszego zetknięcia z mężczyzną. On jest pierwszym mężczyzną, z którym flirtuje, pierwszym mężczyzną, który obdarza ją prezentami i który ją kocha. Te doświadczenia podbudowują element, który odróżnia ją od niego – jej kobiecości<sup>82</sup>.

Z biegiem czasu, im bardziej człowiek dojrzewa w swoim ojcostwie, w trosce o własną rodzinę, tym bardziej przekracza jej granice i czuje odpowiedzialność także za otoczenie w działaniu społeczno - politycznym. Jest to czas, w którym ojcostwo ma szansę stać się darem dla wszystkich: w parafii, w gminie, we wspólnocie, w państwie - według talentów i potrzeb<sup>83</sup>.

„Osiągnięcie dojrzałości ojcovskiej, czyli nabycie doskonałej sprawności w spełnianiu zadań ojcovskich jest procesem długotrwałym, może nawet procesem całego życia. Zaczyna się we właściwej rodzinie

macierzystej i jego prawidłowy przebieg zależy od wychowania, od wymagań w niej stawianych, od posiadania dojrzałego ojca, od sposobu uświadomienia. Następnie stosunek do żony i relacje z nią nastawiają do przyszłego dziecka. Z kolei udział mężczyzny w opiece nad kobietą w ciąży, w przygotowaniu do porodu, a także stosunek kobiety do ciąży i dolegliwości z nią związanych, przyczyniają się do wykształcenia się postaw ojcovskich. I w końcu odpowiedzialne podjęcie planowania rodziny, włączenie się w aktywny kontakt z dzieckiem, pozwala na dojrzewanie tych postaw”<sup>84</sup>.

„Ojciec to mężczyzna, który z wolnej woli wybrał kobietę za żonę, a stając się jej mężem, obdarował ją miłością wierną i wyłączną na dobre i na złe po wszystkie dni swojego życia. We wzajemnym oddaniu się sobie (komunia osób), które jest znakiem pełnej miłości i otwarciem się na życie, powołał wraz z żoną do istnienia nowego człowieka – ich dziecko. Stając się ojcem, czyni się odpowiedzialnym za wszystkie swoje dzieci, darzy je jednakową – choć zróżnicowaną w wyrazie, przez wiek dzieci – miłością. Razem z małżonką - matką zabiega o ich byt materialny, rozwój moralny i duchowy, religijny i społeczno - narodowy. Jest w rodzinie przedstawicielem płci męskiej, a więc wzorem dla synów oraz przykładem dla córek, jak należy żyć i spełniać ludzkie powołanie w różnorodności płci, przez wzajemną miłość z żoną i dziećmi. Przez cechy swojej płci, jak np. siła fizyczna, odwaga, męstwo, stara się opanowywać gwałtowne uczucia w sobie, będąc odpowiedzialnym za atmosferę harmonii, radości i pokoju wewnątrz rodziny. Wśród

<sup>80</sup> M. Pytches, *Miejsce Ojca. Ojcostwo w zamyśle Bożym*, Kraków 1993, s. 170-171.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Por. W. Wermter, dz. cyt. s. 75-76.

<sup>84</sup> T. Kukołowicz, jw. s.97.

przeciwności losu jest wytrwałym, zdolnym do poświęceń i ofiar (na wzór samego Chrystusa, jeśli w Niego wierzy). Walczy ciągle z egoizmem i przedkłada nad „dobro własne” dobro dzieci i żony. Dba o rozwój osobisty w sferze moralnej, intelektualnej, duchowej i fizycznej, ale pamięta, że jego rozwój i sukces życiowy, czyni go jeszcze bardziej ojcem”<sup>85</sup>.

Dojrzewanie do bycia ojcem rozpoczyna się już w dzieciństwie, w domu rodzinnym, gdzie chłopcy bacznie obserwując swoich ojców kształtują w sobie obraz przyszłego ojcostwa. Wiele więc zależy od prawidłowego wychowania w rodzinie. W tym długotrwałym procesie dojrzewania do podjęcia roli ojca, rodzinę ma wspierać szkoła i Kościół.

#### KU ZAKOŃCZENIU

Ojcostwo jest też w pewnym sensie zróżnicowane kulturowo. Nie ma uniwersalnego wzoru sprawowania ojcostwa, który byłby obecny we wszystkich kulturach. Nie istnieje jednak miejsce gdzie rola ojca byłaby pomijana. Istnieją społeczności, gdzie uważa się, że to ojciec tak naprawdę „stwarza” dziecko, ponieważ znajduje i przekazuje matce duszę potomka.

O tym jak wielkie znaczenie ma dla człowieka ojcostwo świadczy między innymi to, jak często spotykamy się z tym terminem w życiu codziennym. Słowo to należy do kategorii pojęć podstawowych, trudnych do zdefiniowania. Jednak intuicyjnie każdy z nas wie, czym jest ojciec. Specjaliści rozpatrywali różne aspekty tego słowa. Definiowano je w ujęciu socjologicznym, prawnym, biologicznym i psychologicznym. W żadnym z tych aspektów nie udało się uchwycić pełni znaczenia rozpatrywanego terminu.

#### STRESZCZENIE

W czasach dzisiejszych podejmuje się wiele dyskusji na temat rodziny i jej elementów, takich jak np. rodzicielstwo, macierzyństwo zaś pomija się zagadnienie ojcostwa. Ukazujące się publikacje, organizowane konferencje zbyt niewiele miejsca poświęcają ojcostwu. Sama definicja nie jest do końca wypracowana. Oczywiście można wielorako ujmować temat ojcostwa. Jednak ujęcie biblijne stanowi dla wierzących punkt wyjścia w rozważaniach na temat ojcostwa. Dalszym ważnym aspektem jest pedagogiczno-psychologiczne ujęcie tegoż zagadnienia. Kwestie te znalazły swój odzwierciedlenie w niniejszym artykule, który jest punktem wyjścia do dalszych badań i rozważań nad ojcostwem. Mówiąc zaś o ojcostwie mamy na uwadze nie tylko ojcostwo fizyczne czy naturalne, lecz szeroko pojęte w wielu aspektach i wymiarach.

#### SUMMARY

In today's world there is a lot of discussion about the family and its components, such as parenting, motherhood and ignored the issue of paternity. Appearing in publications, conferences organized too little space to devote to fatherhood. The very definition is not fully developed. Of course, many ways you can recognize about fatherhood. However, the inclusion of the Bible is for believers a starting point in deliberations on fatherhood. Another important aspect is the pedagogical and psychological aspects of that approach. These issues were echoed in this article, which is the starting point for further research and reflection on fatherhood. Talking about fatherhood and we have in mind not only the physical or natural fatherhood, but broader in many aspects and dimensions.

<sup>85</sup> J. Śledzianowski, Ach! Ten tata..., Kielce 2000, s.47-48.